

Trudno przeoczyć tego zawadiakę

data aktualizacji: 2021.09.06 autor: Włodzimierz Szczepański



Miętusek, jako go nazwała Nina Czarnecka-Pałka z racji na kolor. (fot. Archiwum)

Chevrolet 3100 Advance Design z 1954 roku, auto niezwyklej pary pasjonatów z gminy Rawa Mazowiecka zdobyło wyróżnienie kategorii Klasyk podczas II zlotu Classic, Custom&Moto. - Ma coś w sobie - Nina Czarnecka-Pałka współwłaścicielka auta, mówi o Chevroletcie. - Poprzednio mieliśmy głównie mercedesy. One były eleganckie, a ten jest taki... zawadiacki.

Miętusek, jako go nazwała z racji na kolor, dwa lata temu przyjechał z Kalifornii, gdzie jeździł po drogach San Francisco. Nieprawdopodobne, ale nigdy nie był poddawany renowacji, zachował się w stanie niemalże fabrycznym. Przechodził tylko konserwację niezbędną dla regularnej eksploatacji.

- Dzięki temu, że samochód nie był w żaden sposób remontowany, jest unikatem w skali światowej, jeśli chodzi o fabryczny stan zachowania. Na drzwiach znajduje się logo z adresem dilerów w San Francisco, gdzie w latach 50-tych został zakupiony nasz Chevrolet. Co ciekawe, pod tym adresem nadal działa ta sama firma sprzedająca współczesne Chevrolety - opowiada.

Małżeństwo zabytkowe pojazdy kolekcjonuje od ponad 20 lat.

- Kiedy poznałam Pawła, jednym z naszych pierwszych wyjazdów była podróż na oldtimer bazar ze starym motorem. Na nasz ślub kupił zabytkowego Mercedesa jako niespodziankę - śmieje się. Przez ich „stajnię” przewinęło się kilkadziesiąt egzemplarzy, głównie historyczne mercedesy. Sprowadzili z USA Mercedesa Adenauera, o którego przeszli batalię papierologii. Mieli też rodzime: syrenki, Warszawy, gaziki 69, duże fiaty, małe fiaty, a także okazałą kolekcję motocykli.

Każdy fan motocykli zabytkowych marzy o przedwojennym, polskim Sokole 1000 z koszem.

- Mężowi udało się zdobyć aż dwa takie Sokoły, co było niczym trafienie szóstki w totka. Po jednego z nich przejechał ponad 1000 km w jedną stronę do Dusseldorfu. Mieliśmy również Sokoła 600 - wspomina.

Były też traktory, jak mówią zjawiskowe Lanz-Bulldogi

- Ostatni poszedł pod młotek, jak kładliśmy dach na domu - wspomina.

A ich dom to już osobna historia. Małżeństwo pod Rawą odtworzyło przedwojenny dworek. Pan Paweł ma jedno wciąż niespełnione motoryzacyjne marzenie.

- Pozostał do zdobycia Zundapp KS750 Sahara, uważany za najlepszy technicznie motocykl świata swojej epoki - wyjaśnia jego małżonka.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/39255-trudno-przeoczyc-tego-zawadiake>